

Marszałkowska kosa

KSU

Do tronu chce zasiąść samozwańczy król
Skąd on się pojawił mordę ma jak knur
Kiedy myślę o nim straszną sraczkę mam
Bo to po prostu następny cham

Szaleńców czas pożegnać już
Rozliczyć chamstwo posprzątać gnój
Odizolować tłuste ryje
A wokół nas wszystko ożyje

O kosie marszałkowskiej po nocach śni
Nie uznaje prawdy że w gównie tkwi
I w złodziejskim kręgu zasiąść chce
A jego marzenie to nachapać się

Szaleńców czas pożegnać już
Rozliczyć chamstwo posprzątać gnój
Odizolować tłuste ryje
A wokół nas wszystko ożyje

Szaleńców czas pożegnać już
Rozliczyć chamstwo posprzątać gnój
Odizolować tłuste ryje
A wokół nas wszystko ożyje

Na wiejskiej fermę wybuduje
Tam swoją trzodę wyhoduje
Sam zasiądzie z kosą w dłoni
Kto przeciw niemu tego przegoni

Szaleńców czas pożegnać już
Rozliczyć chamstwo posprzątać gnój
Odizolować tłuste ryje
A wokół nas wszystko ożyje